

STEFANIA CZEKIERDA

ur. 1927; Lublin



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | dzieciństwo, życie codzienne, żebracy, biedota |

Żebracy przed wojną

Przed wojną chodził taki dziad, wysoki drab w łachmanach, boso. Dzieciarnia go nazywała Ogórek. Miał takie szmatami związane dwa tłumoki, olbrzymie i nosił to na sobie. Zawsze miał kubek i miseczkę u pasa uwiązane. Jak przyszedł na podwórko, tam do nas, na ulicę Przy Torze, to prosił: „Skrzynka barszczu, kartofelek”. O takie było jego powiedzenie. Jak ktoś chciał go pożywić, jak kawy mu nalał, to swój kubek wyciągał, a jak zupę, to miskę swoją miał i łyżkę swoją. Ludzie litowali się nad biednym. Ja pamiętam, była u nas duża, liczna rodzina, ale matka biednego od drzwi nie puściła, zawsze coś dała, czy chleba, czy coś miała tam gorącego, czy pierogi na obiad. Nigdy nikt głodny od nas nie odszedł.

Szczególnie zapamiętało się na Zaduszki. Jak na cmentarzu była cała aleja po jednej i po drugiej stronie, gdzie siedzieli, żebrali i modlili się biedni. Przeważnie tak było na Lipowej. Bo ja mam rodziców i siostrę na Unickiej, no ale tam się zawsze poszło popatrzeć ile jest biedy. Siedzieli oni wzdłuż alei wewnątrz cmentarza. Cała aleja, po jednej i po drugiej stronie sami żebracy. Żebrali - ten, kto siedział z brzegu, to coś dostał. A kto na końcu, nic nie dostał.

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2010-10-18, Lublin |
| Rozmawiał/a | Emilia Kalwińska |
| Transkrypcja | Lucyna Wrzątek |
| Redakcja | Lucyna Wrzątek, Emilia Kalwińska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |